

GŁOS

ZIEMI BYCHAWSKIEJ

Nr 11 (163) 2004 • ISSN 1429-1932 • Bychawa • 23 grudnia 2004 roku • miesięcznik

W tym numerze

- ▶ Jak pomagaliśmy dzieciom przetrwać zimę... 2
- ▶ Więc chodź pomaluj mój świat... 3
- ▶ Nie szlifuj chodników... 4
- ▶ Uwaga rolnicy... 5
- ▶ Chcieć to móc... 6

"A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?"



Nawiedzenie św. Elżbiety

Jesteśmy kilka tygodni po nawiedzeniu w naszej bychawskiej parafii Matki Bożej Częstochowskiej w kopii Jej cudownego wizerunku. Każdy z nas jeszcze zapewne długo będzie wracał myślami do tych głębokich przeżyć związanych ze spotkaniem z naszą Matką. Zechciejmy kolejny raz dokonać refleksji nad tym doniosłym wydarzeniem.

Przenieśmy się myślą i sercem do tego momentu, który opisał ewangelista św. Łukasz na odwrocie karty Zwiastowania, kiedy Maryja powstawszy spiesznie udaje się w okolice górystą do miasta Judy i podąża ku swej krewnej Elżbiecie. Jest to jedyny raz, zanotowany przez ewangelistę, że Maryja zdradza pośpiech. Pośpiech kontrastujący ze zwykłym spokojem Jej dziewiczego usposobienia. Ale ten pośpiech nie jest przyrodzony. Boskie brzemię, które się w Niej poczęło za sprawą Ducha Świętego, nie tylko Jej nie wstrzymuje, ale przyspiesza Jej kroki, przynagla, przenosi ponad góry.

W scenie tej możemy znaleźć bardzo wiele treści charakteryzujących nawiedzenie Matki Bożej. Zwróćmy uwagę choćby na następujące:

- *Maryja przychodzi z pomocą.* Wydaje się, że głównym motywem (nie jedynym) wybrania się Maryi z pośpiechem w góry, była chęć udzielenia pomocy swej krewnej. W czasie zwiastowania Maryja dowiedziała się, że podeszła w latach św. Elżbieta jest „już w szóstym miesiącu”. Poszła tam, aby towarzyszyć swojej krewnej w tych ważnych dla niej chwilach, aby pomagać jej w czynnościach dnia codziennego (zapewne przygotowywanie posiłków, pranie, troska o dom). Nie bez powodu Maryja przy zwiastowaniu określiła siebie mianem „Służebnicy Pańskiej, czym podkreśliła swoją nieustanną gotowość i dyspozycyjność do wypełniania woli Bożej. W scenie nawiedzenia ukazują się jako „Służebnica ludzi”.

- *Maryja przynosi Jezusa.* Drugim motywem, może nawet ważniejszym od pierwszego, jest chęć dzielenia się radosną nowiną o poczęciu za sprawą Ducha Świętego. Maryja nawiedzając św. Elżbietę niesie pod swoim sercem Syna Bożego. Przychodzi do swej krewnej

z Jezusem, jeszcze malutkim, ale już Zbawicielem. Wraz z Maryją do domu Zachariasza wraca Chrystus – Syn Boży.

- *Duch Święty napelniał Elżbietę, gdy usłyszała pozdrowienie Maryi.* Dzięki temu Duchowi Elżbieta rozpoznaje w Maryi „Matkę Pana”. Słowo „Pan” jest synonimem słowa „Bóg”. Elżbieta nazywając Maryję Matką Pana nie wyraża nic innego jak tylko prawdę, że Maryja jest Matką Boga. Z tej racji Maryja jest błogosławiona między niewiastami.

- *Maryja wnosi radość.* Scena nawiedzenia jest bardzo radosna. Ewangelista św. Łukasz opisując wydarzenie spotkania się dwu Matek, aż dwukrotnie mówi o poruszeniu się dzieciątka w łonie św. Elżbiety. Za drugim razem jest mowa o poruszeniu się dzieciątka z radości. To poruszenie nastąpiło na skutek pozdrowienia, które Maryja skierowała w stosunku do swojej krewnej. Wydaje się, że i sama Elżbieta przeżywała radość ze spotkania. Ewangelista zauważa, że „wydała ona okrzyk”. Był to niewątpliwie okrzyk radości. Maryja wraz z sobą wnosi w dom św. Elżbiety radość. Oczywiście ta radość wynika z obecności Jezusa pod sercem Maryi.

- *Maryja wielbi Boga za wielkie rzeczy, które Jej uczynił.* To nawiedzenie dokonało się w duchu modlitwy. Scenę nawiedzenia przenika klimat modlitwy. Maryja na słowa błogosławieństwa św. Elżbiety do Niej skierowane, odpowiada jedną z najpiękniejszych modlitw: „Wielbi dusza moja Pana”, którą z języka łacińskiego nazywamy Magnificat. Maryja wielbi Boga za wszystko, co Jej uczynił. Maryja uznaje swoją miłość, uniżoność, ale zdaje sobie sprawę ze swego wyniesienia. Tym się jednak nie chepli. Wie, że wszystko, otrzymała jako niczym niezasłużony dar Boga. Maryja wielbi Boga, uznaje w Nim najwyższą władzę, najwyższy Majestat, największą od Niego zależność.

Przez analogię do biblijnej sceny zwiastowania możemy powiedzieć, że z tym wszystkim, z czym Maryja przyszła do św. Elżbiety, przyszła również do nas. To samo, co wówczas sprawiła jej obecność, może dziś stać się naszym udziałem.



łem. Pod warunkiem że, ciągle będziemy pamiętać o spotkaniu z Matką i o realizowaniu duchowych darów, które w dniu nawiedzenia ofiarowaliśmy Jej.

Obejmując wzrokiem duszy ogrom Bożych łask spływających na bychawską ziemię w czasie nawiedzenia w Jej Jasnogórskim obrazie, możemy za Prymasem Tyśiąclecia Kard. Stefanem Wyszyńskim powiedzieć: „Nigdy nie przypuszczaliśmy, że Nawiedzenie wywoła tak ogromne poruszenie, że aż tak pogłębi ducha wiary i modlitwy”. Możemy powiedzieć jak św. Elżbieta w dniu nawiedzenia Maryi: „A skądże mi to, że przyszła do mnie Matka mojego Pana? Oto skoro zabrzmiał głos pozdrowienia Twego w uszach moich, poruszyło się dzieciątko w łonie moim”.

Prawdziwie, Dziecię naszej Matki – Lud Boży, poruszył się z radości na głos pozdrowienia Maryi. Ileż łask spłynęło na serca parafian! Ileż spowodował powrotów z dalekiej wędrówki po bezdrożach, poza łaską uświęcającą, często po wielu, wielu latach! Iluż parafian pojednało się z Bogiem i ludźmi! Oto widoczne działania łaski Bożej. A ileż jest łask niewidzialnych? Ilu ludzi wyniosło swą tajemnicę z głębi duszy, ilu było takich, których serce się poruszyło, zadrgało i bije na nowo?

Pełni głębokich przeżyć zechciejmy często zawierzać naszej Matce swoje życie, swoje rodziny. Niech często na naszych ustach będą słowa modlitwy:

Zwycięska Pani Jasnogórska, Matko Kościoła i Królowo rodzin! Oto dzisiaj staje przed Tobą nasza rodzina, pragnąc całkowicie oddać się Tobie w macierzyńską niewolę miłości. Oddajemy Ci po wszystkich czasach nasz dom rodzinny, jego mieszkańców i wszystko, co posiadamy. Oddajemy Ci wszystkie nasze osobiste i rodzinne sprawy, nasze radości i smutki, nasze nadzieje i zwątpienia. Pragniemy na zawsze zostać twoją własnością.

Strzeż zatem świętości naszych ognisk rodzinnych. Broń naszych rodzinnych domów od wszelkiego zła. Nie pozwól, abyśmy znieważyli je grzechem. Pomóż wiernie wypełniać obowiązki płynące z sakramentu małżeństwa. Pragniemy, aby Jezus Chrystus znalazł wśród nas schronienie, gdy nieustannie jest wyrzucany niemal ze wszystkich miejsc życia społecznego i publicznego, gdy wyrwany jest z serc dzieci i młodzieży.

Zachowaj nasze dzieci od wszelkich nieszczęść i spraw, niechaj wyrosną na dobrych synów i wierne córki Kościoła i naszego wspólnego domu, któremu na imię Polska. Okaż się dla nich Matką w dniach trudnych prób i doświadczeń.

Królowo Rodzin, uczynź z naszej rodziny twierdzę wiary i polskości, abyśmy w niej wzrastając, dochowali wierności Bogu, krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i Jego Pasterzom. Spraw więc, Wspomożycielko wiernych, aby nasza rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twojego Syna i Twoim. Amen.

Ks. Dziekan Andrzej Kuś

„hej kolęda kolęda...”

Boże Narodzenie tuż, może warto więc wspomnieć, o obyczajowości i przepięknej tradycji, która od wieków wyróżnia te święta spośród innych, a kilka grudniowych dni czyni wyjątkowym czasem, w którym na nowo odżywają w nas wiara, nadzieja i miłość.

24 grudnia – Wigilia Narodzenia Pańskiego

Wieczór wigilijny w tradycji polskiej jest najbardziej uroczystym i najbardziej wzruszającym wieczorem roku. Punktem kulminacyjnym przeżyć adwentowych w rodzinach chrześcijańskich jest wigilia Bożego Narodzenia. Posiada ona bardzo bogatą liturgię domową. Geneza tej liturgii sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Jej obrzędy i zwyczaje mają więc starą tradycję.

Słowo „wigilia” pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Taki był dawniej zwyczaj w Kościele, że na dzień przed ważnymi wydarzeniami obowiązywał post, a wierni przez całą noc oczekiwali na tę uroczystość, modląc się wspólnie.

W Polsce wigilia weszła na stałe do tradycji dopiero w XVIII wieku. Główną jej częścią jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Wiadomo, że dziś nie traktuje się tego jako obowiązek. Wieczerza, która ma charakter ściśle rodzinny, choć, oprócz krewnych, zaprasza się czasami na nią, osoby mieszkające samotnie, aby w ten wieczór nikt nie czuł się opuszczony i smutny.

Wolne miejsce przy stole

Znany i powszechny jest w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Trudno dokładnie ustalić jego genezę. Można sądzić, iż nie jest to stary zwyczaj, gdyż nie wspomina o nim żaden z historyków obyczajów polskich. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Zbigniew Kossak pisze: „ktokolwiek zajdzie w dom polski w święty wieczór wigilijny, zajmie to miejsce i będzie przyjęty jak brat”.

Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Miejsce to może również przywodzić nam na pamięć zmarłego członka rodziny.

Pierwsza Gwiazda

W Polsce wieczerze wigilijnej rozpoczynało się wówczas, gdy na niebie ukazywała się pierwsza gwiazda. Ta zaś symbolizuje zapewne gwiazdę be-



tlejską, którą według Ewangelisty, św. Mateusza, ujrzeni Mędrcy, zwani też Trzema Królami. Zwyczaj ten był i nadal jest głęboko zakorzeniony w polskiej kulturze.

Wieczerza Wigilijna

Przyjęła się w Polsce w wieku XVIII, stała się powszechną tradycją w wieku XX. Nabrala cech czegoś świętego, sakralnego, czego się nigdzie nie spotyka. Najpierw gospodynie urządziły generalne sprzątnięcie, mycie, czyszczenie. Następnie, po czterech rogach „główniej sali” (wieczernika) umieszczano cztery snopy zbóż: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, aby Boże Dziecię w Nowym Roku nie skąpiło koniecznego pokarmu dla człowieka i bydła. Stoł był przykryty białym obrusem, przypominającym ołtarz i pieluszki Pana, a pod nim kładziono siano, takie jak to, na którym spoczywało Boże Dziecię. Zwyczajem był również post ścisły, który obowiązywał cały dzień. Także w czasie wigilii dawano tylko potrawy postne, w liczbie nieparzystej, ale tak różnorodnej, by składały się ze wszystkich płodów pola, sadu, ogrodu, lasu i wody. Gdyby, któreś opuszczono, nie obrodziłyby w roku przyszłym.

Lamanie się oplatkiem

Najważniejszym i najbardziej wzruszającym momentem było i jest dzielenie się poświęconym oplatkiem. Czynność ta następuje po przeczytaniu Ewangelii o Narodzeniu Pańskim i złożeniu życzeń. Tradycja ta pochodzi od prastarego zwyczaju tzw. eulogiów, jaki zachował się z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Staropolskie oplatki były różnokolorowe i bardzo ozdobne. Dziś oplatki są białe i ozdobnie wytłaczane.

Dokończenie na str. 2



Mieszkańcom Gminy Bychawa życzenia zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnej atmosferze, pełnej radości i pogody ducha oraz wszystkiego najlepszego w nadchodzącym Nowym Roku realizacji planów, optymizmu i wiary w lepsze jutro
składa Burmistrz Bychawy
Andrzej Sobaszek

... nadziei
...zadumy nad płomieniem świecy
...odpoczynku, zwolnienia oddechu,
nabrania dystansu do tego, co wokół,
...optymizmu i wiary w pogodne jutro,
...chwil roziskrzonych kolędą,
śmiechem i wspomnieniami

...pogodnych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomysłowości w Nowym Roku

życzy
Przewodniczący Rady
Miejscowej w Bychawie
Janusz Urban

„hej kolęda kolęda...”

Dokończenie ze str. 1

Wieczera wigilijna nawiązuje do uczt pierwszych chrześcijan, organizowanych na pamiątkę Ostatniej Wieczery. Zwyczaj łamania się opłatkiem oznacza również wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że należy podzielić się nawet ostatnim kawałkiem chleba. Składamy sobie wówczas życzenia pomyślności i wybaczymy urazy.

Parzysta ilość osób

Tradycją wieczerzy wigilijnej jest, aby do stołu zasiadała parzysta liczba osób. Nieparzysta bowiem miała wróżyć nieszczęście, tu nawet śmierć w ciągu najbliższego roku, dla jednej z nich. Najbardziej unikano liczby 13. Feralna 13 bierze swój początek od Ostatniej Wieczery, kiedy to jako 13-ty przybył Judasz Iskariota. Jeżeli ilość biesiadników była nieparzysta, wówczas w bogatszych lub szlacheckich domach zapraszano do stołu kogoś ze służby, w biedniejszych domach jakiegoś żebraka.

Do stołu zasiadano według wieku lub hierarchii. Według wieku dlatego, aby „w takiej kolejności schodzić z tego świata”, a według hierarchii dlatego, gdyż osoba o najwyższej pozycji, najczęściej był to gospodarz, rozpoczynała wieczerzę.

Ilość potraw

Zgodnie z tradycją, ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta. Aleksander Brückner w „Słowniku etymologicznym języka polskiego” podaje, że wieczera chłopska składała się z pięciu lub siedmiu potraw, szlachecka z dziewięciu, a u arystokracji z jedenastu. Wyjaśnienia tego wymogu były różne: 7 – jako siedem dni tygodnia, 9 – na cześć dziewięciu chórów anielskich itp. Dopuszczalna była ilość 12 potraw – na cześć dwunastu Apostołów.

Nieparzysta ilość potraw miała zapewnić urodzaj lub dobrą pracę w przyszłym roku. Potrawy powinny zawierać wszystkie plody rolne, aby obrodziły w następnym roku. Wskazane też było skosztowanie wszystkich potraw, żeby nie zabrakło którejś podczas następnej wieczerzy wigilijnej.

Wieczera wigilijna jest posiłkiem postnym, ale nasi przodkowie potrafili uczynić z tego ograniczenia prawdziwą ucztę dla podniebienia, tak, że polski post słynął szeroko na całym świecie. W zamożnych domach szlacheckich i mieszczańskich Wigilia składała się z dwunastu dań – bo tyłu było Apostołów. Dominowały dania rybne przyrządzane na różne sposoby, nie mogło zwłaszcza zabraknąć słynnego karpia lub szczupaka w szarym sosie. Niekiedy dań rybnych było tyle, że tradycyjna liczba dwunastu potraw okazywała się niewystarczająca. Ale i na to była rada – wszystkie potrawy z ryb uważano wówczas za jedno danie!

Wigilię otwierała jedna z tradycyjnych zup wigilijnych – najczęściej barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa lub rzadziej – migdałowa. Oprócz dań rybnych podawano staropolski groch z kapustą, potrawy z grzybów suszonych, kompoty z suszonych owoców, a także łamańce z makiem lub pochodząca ze wschodnich rejonów Polski, słynna kutia oraz ciasta, a zwłaszcza świąteczny makowiec.

Po Wieczery

Dawniej po Wieczery, oprócz śpiewania kolęd, w wielu częściach Polski praktykowano różne zwyczaje. I tak na Warmii i Mazurach, kiedy jeszcze biesiadnicy siedzieli przy stole, spod obrusa ciągnięto słomki. Jeśli wyciągnięto słomkę prostą, to osobę, która ją wyciągnęła, czekało w przyszłym roku życie bez powikłań losowych. Jeśli słomka była pognieciona, to niestety, wróżyło niepowodzenia i trudności.

Na Mazowszu resztki jedzenia dawano zwierzętom. Wierzono bowiem, że o północy, przynajmniej niektórych z nich, przemówią ludzkim głosem. Dotyczyło to zwłaszcza bydła, bo ono

było obecne przy narodzinach Dzieciątka i w nagrodę otrzymać miało dar mówienia ludzkim głosem w noc wigilijną.

Na Podlasiu np. resztki wieczerzy ustawiano koło pieca, a przed nim ławę posypaną piaskiem lub popiołem. Pokarmy te były przeznaczone dla zmarłych przodków. Rano, po śladach na piasku, jeśli takowe dały się zauważyć, odgadywano kto przyszedł w nocy.

W wielu rejonach Polski w ten wieczór wyruszały kolędniczki. A wśród nich musiały być minimum trzy postaci: bocian, koza i niedźwiedź. Bocian symbolizował nowy rok i nowe życie, koza – płodność, a niedźwiedź – wrogie siły przyrody, które należało obłaskawić.

Choinka

Do jednej z najmłodszych tradycji wigilijnych, ale jakże pożądanej, szczególnie przez najmłodszych, należy dekorowanie choinki, którą niemal każda polska rodzina przystraja w swoim mieszkaniu. Początkowo, w tym również na ziemiach polskich, popularna była „jodłka”, czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony u pułapu. Drzewko to miało chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy.

Choinka w obecnej formie przyjechała do Polski dopiero w XVIII w. i zwyczaj ten przeniósł się z Niemiec. Opisuje to m. in. Zygmunt Gloger w „Encyklopedii Staropolskiej”: „Za czasów pruskich, tj. w latach 1795-1806, przyjęto od Niemców zwyczaj w Wigilię Bożego Narodzenia ubierania dla dzieci sosenki lub jodełki orzechami, cukierkami, jabłuskami i mnóstwem świeczek woskowych”.

Kościół był początkowo niechętny temu zwyczajowi, lecz szybko nadał choince chrześcijańską symbolikę biblijnego drzewa „wiadomości dobra i zła”, pod którym rozpoczęła się historia ludzkości. Choinkę wnosi się do domu w dniu, w którym wspomniamy pierwszych ludzi – Adama i Ewę. Nie może na niej zabraknąć jabłek, bo właśnie te owoce były na owym biblijnym drzewie, ponadto jabłko symbolizuje zdrowie.

Wśród iglastych gałązek wiją się łańcuchy, lekkie, słomkowe i bibułkowe, są pamiątką po wężu-kusicielu. Gwiazda na szczycie drzewka symbolizuje gwiazdę betlejemską, która wiodła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus. Świeczki na gałązkach to jak okruszy ognia, który dawniej płonął w izbie przez całą noc wigilijną, aby przychodzące na ten czas dusze przodków mogły się ogrzać. Choinki ubierano także w piernikowe figurki ludzi i zwierząt, lukrowane kolorowo, posypane makiem, szczególnie okazałe prezentowała się postać Św. Mikolaja. Tak ustrojona choinka stała w domu do Trzech Króli. W wielu rejonach Polski zwyczaj ubierania choinki zadomowił się dopiero na początku XX wieku. Obecnie dzięki technice wystrój choinek znacznie odbiega od dawnych prostych ozdób i palących się świeczek.

Kolędy

Nazwa kolęda pojawiła się dawno temu. Wywodzi się od słowa „calendae”, tak bowiem Rzymianie nazywali początek każdego miesiąca. Owe kalendy, szczególnie styczniowe, czyli noworoczne, obchodzili bardzo radośnie, bawili się, śpiewali, składali sobie życzenia i obdarowywali prezentami. Kościół katolicki zniósł stary, pogański zwyczaj obchodzenia kalend, zachowała się jednak tradycja śpiewania pobożnych pieśni, sławiących narodziny Chrystusa, odwiedzenia się w domach, kupowania świątecznych podarunków. W ten sposób do języka naszych dziadków weszło łacińskie słowo „calendae” czyli kolęda.

Z biegiem czasu kolędą zwano nie tylko pieśń na Boże Narodzenie, ale także zwyczaj chodzenia po domach z życzeniami świąteczno – noworocznymi czy odwiedzanie przez kapłana parafian w ich domach. Trudno dziś

ustalić dokładnie czas, kiedy pierwsze kolędy pojawiły się w Polsce. Prawdopodobnie mogło to być już w XIII wieku, kiedy to przybyli do nas ojcowie franciszkanie. Wzorem założyciela swego Zakonu, św. Franciszka z Asyżu, który pierwszy urządził żłóbek wyobrażający Boże Narodzenie, propagowali kult Dzieciątka Jezus. Oni to zaczęli urządzać po kościołach szopki, oni też pierwsi organizowali jasełka – ruchome przedstawienia

scen Bożego Narodzenia. Przy takich widowiskach na pewno śpiewano też i stosowne pieśni, jednak z tego czasu nie zachowała się ani jedna kolęda. Najdawniejsze kolędy, które znamy, pochodzą z wieku XV, a najpopularniejsza z nich to kolęda „Anioł pastorzom mówił”. Kolędy nigdy nie poszły w zapomnienie, bo śpiewali je z ochotą wszyscy, młodzi i starzy, przekazywano je z pokolenia na pokolenie, a gdy wynaleziono druk, drukowano je, zbiory takich kolęd i pastorałek zwano „kantyczkami”. Kolejne wieki przyniosły nowe kolędy, a największy ich rozkwit datuje się na wiek XVII i XVIII. Wówczas powstały znane do dziś kolędy, takie jak:

„Wśród nocnej ciszy”, „Lulajże Jezuniu”, „Bóg się rodzi” i inne.

Tradycja Bożonarodzeniowa jest bardzo stara i zarazem bardzo piękna. W przeciągu dziejów ulegała wprowadzic pewnym modyfikacjom, ale jest z nami do dziś i powinniśmy ją troskliwie pielęgnować, by przetrwała. Choćby dlatego, że podczas każdego jej przeżywania, emanuje z nas ciepło i wrażliwość wobec ludzi. Stajemy się zwyczajnie lepsi...

Przygotowała

Ilona Tjolek-mitula

główne źródło:

H. Szymanderska, „Polska Wigilia”, str. 6-35

Jak pomagaliśmy dzieciom przetrwać kolejną zimę...

Jedni przysli „oddać Mu pokłon”, inni „pomóc dzieciom przetrwać zimę”. I jedni i drudzy spotkali się piątego grudnia w Bychawskim Centrum Kultury.

Już po raz ósmy Bychawskie Centrum Kultury i Ośrodek Pomocy Społecznej zorganizowały koncert charytatywny i zbiórkę darów w ramach (od tego roku) ogólnopolskiej akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”. Do akcji włączyło się osiem zespołów, z pomocą przyszła reaktywana tej jesieni Młodzieżowa Inicjatywa Kulturalna. W darze serca mieszkańcy Bychawy złożyli

Piątego grudnia odbyło się także Dekanalne Święto Młodych pod hasłem „Przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Koncert Arcybractwa Muzycznego był częścią wspólną obu imprez. Po nim młodzież, która przybyła z pobliskich parafii, wzięła udział w mszy świętej. Mieszkańcy Bychawy zostali, żeby uczestniczyć w dalszej części koncertu, a było czego posłuchać i na co popatrzyć.

Drugą część rozpoczął zespół Kajetanki ze Szkoły Podstawowej w Bychawce prowadzony przez panią Beatę Kot. Dzieci zaprezentowały trzy układy tańców towarzyskich: cha-chę, jive'a i walca angielskiego.

Po nich wystąpiły Kropeczki działające przy Centrum Kultury i Promocji w Piotrowicach z przebojami lat sześćdziesiątych oraz wiązanką biesiadną.

Duże emocje wzbudziły dziewczęta z „Kogla-Mogla”, a zwłaszcza debiutująca na scenie najmłodsza grupa. Duże brawa należą się robotowi i soliste, która dzielnie odśpiewała trzy piosenki.

Największą atrakcją był chyba zespół tańca nowoczesnego Black z Niedzwicy Dużej. Gorące luty-



Koncert charytatywny w Bychawskim Centrum Kultury

noskie rytmy i tancerki zahipnotyzowały nie tylko męską część widowni.

Podkowiacy wystąpili w nowym, choć trochę okrojonym składzie. Zaprezentowali nam poloneza, trojaka i polkę.

Po nich na scenie dali czadu chłopaki z „Mystic Gallery”. Szczerze mówiąc nie zrozumiałem zbyt wiele oprócz jedynej piosenki po polsku, ale dotąd nie zdawałem sobie sprawy, że z gitar można wydobyć takie niesamowite dźwięki.

Na zakończenie koncertu zagrał zespół Mayday serwując hity ze szczytów list przebojów.

We wtorek – siódmego grudnia – część darów została przekazana do Domu Dziecka w Woli Gałęzowskiej.

Wierzmy w to, że z każdym kolejnym rokiem akcja będzie zataczać coraz szersze kręgi i włączy się w nią jeszcze więcej wykonawców oraz hojnych darczyńców.

Marcin Słowikowski

... A JAK NAM SIĘ TO UDAŁO...

Akcja miała na celu zebranie darów, z których zostały przygotowane paczki świąteczne dla dzieci z rodzin najbardziej potrzebujących. W tym



Pojemniki na dary ustawione przed salą widowiskową BCK zostały wypełnione po brzegi

roku zbiórka artykułów spożywczych, zabawek i ubrań odbywała się w dniach od 19 listopada do 5 grudnia w Bychawskim Centrum Kultury, Przedszkolu Samorządowym w Bychawie oraz w szkołach podstawowych w Bychawce, Bychawie, Zaraszowie, Starej Wsi Drugiej i Woli Gałęzowskiej.

Dary zebrane w czasie akcji to: 113 kg cukru, 58 kg makaronu, 104 kg ryżu, kaszy i grochu (łącznie), 58 kg maki, 4 kg soli, 19 kg konserw mięsnych i rybnych, 1 kg masła i nutelli, 11 kg łącznie stanowią – przyprawy, budynie, kiśle i rodzynki, 7 kg herbaty i kakao, 27 kg czekolad i innych słodyczy, 16 kg paluszków, chrupek i chipsów, 4 l oleju, 1 kg dżemu i miodu, 1,5 l soku, 5 kg artykułów chemicznych (mydła, szampuny, płyny, proszki do prania). Zebrano również artykuły i przybory szkolne, zabawki, odzież oraz 250 kg warzyw, które zostały bezpośrednio przekazane do Domu Dziecka w Woli Gałęzowskiej.

Ogółem, z zebranych artykułów sporządzono 81 paczek, które za pośrednictwem Ośrodka Pomocy Społecznej w Bychawie trafiły do najbardziej potrzebujących dzieci z naszej gminy.

Równolegle do akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” trwała akcja pod hasłem: „PODZIEL SIĘ”. W dniach 22 listopada – 12 grudnia br. odbyła się zbiórka żywności i środków czystości zorganizowana przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Bychawie. Na terenie bychawskich sklepów wystawiono kosze, do których można było składać artykuły spożywcze i chemiczne. Zebrane dary za pośrednictwem Ośrodka trafiły do najbardziej potrzebujących osób i rodzin z gminy Bychawa. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom i sklepom, które umożliwiły przeprowadzenie zbiórki: Sklep spożywczy T. Dzwonowski, Hurtownia „Makra” M. Krawczyk, „AVEXIM” P. H. U. Sp. z o.o. w Bychawie (Groszek), W. P. H. U. HURT – DETAL R. Chromczak, Artykuły spożywcze – Kwiaty i Upominki D. Rymarz, Sklep spożywczy – Mięso i Wędliny T. Dzwonowski, Sklep spożywczy „Delikatesy”, Artykuły spożywcze Przedsiębiorstwo Walczak’s.

Opracowała Marta Wołoszyn

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bychawie



Uczestniczki warsztatów plastycznych



... przed kluskami z makiem ...

Grudzień upływa pod znakiem świąt Bożego Narodzenia. Myśli krąży wokół spraw związanych z ich przygotowaniem. Nikomu też nie są obce dylematy typu: czy choinka ma być w tym roku żywa czy sztuczna? Wigilia w gronie najbliższej rodziny czy może wspólnie z przyjaciółmi? A gorączkowa kalkulacja domowego budżetu: czy wystarczy na prezenty gwiazdkowe? – to w wielu domach „normalka”.

W tym całym przedświątecznym zamęcie grupa nauczycieli, bibliotekarzy znalazła czas na uczestnictwo w warsztatach plastycznych zorganizowanych w dniu 4 grudnia 2004 r. w Bychawskim Centrum Kultury.

Uczestnicy w praktycznym działaniu poznawali propozycje prostych aranżacji plastycznych z zastosowaniem różnorodnych technik i wykorzystaniem materiałów na co dzień nie docenianych pod względem artystycznym, potrzebnych do realizacji ciekawych pomysłów na świąteczne dekoracje doskonale do wykorzystania w pracy z dziećmi i młodzieżą bądź w domu rodzinnym.

W atmosferze zabawy i ogólnej radości, płynącej z aktywności twórczej, pod życzliwym okiem pracowników Bychawskiego Centrum Kultury- Biblioteki Publicznej: Joanny Marek-Stanickiej i Ewy Sprawki, zręczne palce uczestników warsztatów wyzarały świąteczne ozdoby, dekoracje i inne „cudeńka”.

Efekty działań artystycznych były imponujące. W krótkim czasie przed nami stanęli w rzędzie koledzy, którym towarzyszyła gromadka uroczych papierowych aniołków. A obok ni stąd, ni zowąd wyrosło kilka choinek z ... mchu... Tam gdzie są choinki muszą być i ozdoby. Nic prostszego – w ruch poszły szyszki, orzechy, piędzki pingpongowe, kolorowy papier i już prześliczne skrzaty były gotowe do zawieszenia na choince.

Jeszcze uczestnicy nie zdążyli nacieszyć oczu swoim dziełem a tu już

kolejne zadanie. Każdy otrzymał kulę świeżo zagniecionego ciasta. Na twarzach widać było z trudem skrywane zdziwienie: będziemy gotować kluski? Ktoś z przerażeniem szepnął: jak ja nie cierpię kluchów! Na szczęście – ciasto – tym razem stanowiło tylko tworzywo do wykonania kolejnej ozdoby choinkowej, tj. aniołków. Wszyscy zabrali się do pracy (oj nie było to proste!). Nawet dziecko wie, że każdy szanujący się anioł musi mieć koniecznie skrzydła (do tego celu świetnie nadaje się pianka ochronna z mebli lub sprzętów rtv) i jakąś szatkę. Ubraliśmy go w biały kożuszek z... kaczego pierza (ostatecznie może być wata). Rozpruwania poduszek czy urządzania polowania na kaczki w tym przypadku zdecydowanie nie polecalibyśmy! Gdyby wykonane anioły mogły przemówić niewątpliwie byłyby z nas dumne.

W nagrodę uczestnicy zabrali się do przygotowywania łańcuchów z popcornu i gwiazdek wyciętych z skórek pomarańczy. Środek oczywiście z apetytem wspólnie został spażoszony! (mniem! mniem!). Taki łańcuch – jak się okazało – można wykorzystać w dwojaki sposób: zawiesić na choince bądź (w wersji dla odważnych!) jako oryginalny i niezwykle efektowny naszyjnik na wielkie wyjście, np. podczas karnawału.

...Te rzeczy proste i wspaniałe niech zaczarują nas swym czarem... motto warsztatów stało się rzeczywistością. Oczarowane swoimi zdolnościami artystycznymi, zaopatrzone we własnoręcznie wykonane świąteczne cudeńka uczestniczki wróciły do codziennych obowiązków i przedświątecznej krzątaniny.

I Was drodzy czytelnicy namawiamy gorąco do wygospodarowania w okresie przedświątecznym odrobiny wolnego czasu. Zostańcie choć na chwilę artystami, tworzącymi piękne ozdoby choinkowe a zobaczycie jakie to przyjemne!

„Beet”

„Więc chodź, pomaluj mój świat...”

wystawa Bronisławy Żuk w Bychawie

„Idę stokiem pagórka zazielenionego,
trawa, kwiatuśki w trawie,
jak na obrazku dla dzieci.
Jak okiem sięgnąć panuje tu chwila...
jedna z tych chwil proszonych o to,
by trwały...”

Nic dziwnego, że wystawę prac plastycznych pani Bronisławy Żuk z Krasnegostawu, nazywanej przez wszystkich „panią Bronią”, otworzyły właśnie słowa z wiersza Szymborskiej „Chwila”. Cechą rzeczy przyjemnych jest to, że trwają krótko i szybko się kończą, zatrzymujemy się tylko na moment, by spojrzeć na siebie i innych i znów wracamy do swoich niedokończonych nigdy spraw, z których składają się dni i całe tygodnie. Dla wielu ludzi to właśnie sztuka – teatr, muzyka, poezja, a także malarstwo pozwala przeżyć w tym dziwnym świecie, nazywanym przez wielu współczesną dżunglą. Naszym zamierzeniem jako organizatorów wystawy było zafundowanie wszystkim spragnionym, krótkiej odsłuchni od codzienności – prawdziwej uczy duchowej, Czy nam się to udało? Na to mogą odpowiedzieć tylko Ci, którzy przyszli 2. grudnia br. na wernisaż do Bychawskiego Centrum Kultury. A przynajmniej, że była to całkiem spora grupka mieszkańców Bychawy i, oczywiście, wiernych malarce krasnostawian. Odetchnęliśmy z ulgą, gdy okazało się, że tych drugich przybyło na szczęście mniej niż bychawian i honor naszego miasta został uratowany. Publiczność wysłuchała z zaciekawieniem kilku recytacji przygotowanych przez młodych ludzi z „Odmieńca”, i nie tylko z „Odmieńca”. Bo też, na otwarciu wystawy zupełnie niechcąco, dokonaliśmy odkrycia pewnego talentu recytatorskiego... ale na razie ciui... Ci, którzy byli na wernisażu, wiedzą oczywiście, kogo mam na myśli. Inni niech tylko żalują, że nie słyszeli interpretacji wiersza Czechowicza... i uzbroją się w cierpliwość, może kiedyś przy innej okazji o tym napiszę. Jeśli chodzi o samego Czechowicza, to wybierając do prezentacji utwór poetycki „Prowincja noc”, zupełnie nieświadomie trafiłam na „sztandarowy” wiersz Krasnegostawu, który znają wszyscy w tym mieście. Oczywiście z Krasnegostawu przyjechała cała grupa plastyczna „Paleta”, ciesząc się wspólnie z osiągnięciem swojej instruktorki. Wiersz ten okazał się więc miłą niespodzianką dla gości.

do zorganizowania wystawy, pani Bronia dziękujemy za to, że mieliśmy przyjemność gościć w Bychawie jej piękne prace.

Monika Gładzik



Na zdjęciu autorka wystawy Bronisława Żuk

Rozmowa z autorką

Jak rozpoczęła się Pani przygoda z malarstwem? Czy od dzieciństwa marzyła Pani o tym, aby zostać malarzką?

Będąc kilkuletnim dzieckiem zachwyciałam się rysunkami ojca – rysował ołówkiem konie. Dostałam się i mieszkaliśmy na wsi, gdzie nikt nawet nie marzył, aby rysunku uczył ktoś profesjonalny (nie matematyk). Ale zdarzyło się coś bardzo doniosłego – do małej wiejskiej szkółki przyszedł nauczyciel, który miał skończoną szkołę plastyczną. I tak się to zaczęło. Po kilku miesiącach zajęć nauczyciel zaproponował rodzicom, abym poszła do liceum plastycznego. Dostałam się i przygoda z malarstwem zaczęła się na dobre. Skończyłam Liceum Plastyczne w Lublinie, później Studium Nauczycielskie, no i UMCS – Instytut Wychowania Plastycznego.

Czy oprócz malarstwa wykonuje Pani inne zawody? Jak wygląda dzień z życia Pani Bronisławy Żuk?

Zawsze pracowałam z dziećmi i młodzieżą. Pracowałam jako nauczyciel plastyki w szkole podstawowej, zakładzie wychowawczym, domu dziecka i w MDK w Krasnymstawie. Mój dzień wygląda zazwyczaj tak. Jeśli wena twórcza mnie nie dopadnie, to robię wszystko to, co robią inne kobiety mające dom, pracę, dzieci i wnuki.

Podczas wizyty w Bychawie poznałyśmy Pani Rodzinę. Czy również swoich bliskich zaraziła Pani miłością do sztuki?

Najstarsza córka skończyła również Instytut Wychowania Artystycznego w Lublinie w klasie grafiki. Najmłod-

szą córką obecnie studiuje ten sam kierunek. Wnuki – mamy ich pięcioro. Trójka z nich w wieku 7-9 lat aktywnie uczestniczy w zajęciach plastycznych MDK uzyskując nagrody i wyróżnienia w konkursach plastycznych na szczeblu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Ci, którzy obejrżeli Pani prace, mogli zauważyć różnorodność technik ich wykonania. Czy ma Pani swoją ulubioną technikę malarską?

Obecnie dominuje technika akrylowa, temperowa i akwarela.

Skąd czerpie Pani inspirację do tworzenia swoich prac? Co lubi Pani malować najbardziej?

Najbardziej lubię malować pejzaże, kwiaty, architekturę – przyroda jest inspiratorką tworzenia.

Skąd pomysł na zebranie grupy dorosłych amatorów – plastyków, których prace mogliśmy obejrzyć podczas tegorocznego, majowego wernisażu. Czy trudno pracować z ludźmi dorosłymi?

Już od wielu lat proszono mnie o zorganizowanie koła plastycznego dla dorosłych. Po wielkich namowach jednej z obecnych uczestniczek, zgodziłam się prowadzić taką grupę. Oczywiście miałam lęk przed grupą dorosłych, ponieważ nie są oni tak podatni jak dzieci na pewne wskazówki. Wrażliwość na naturalne piękno też nieco „przysłabła”. Na początku było nam trudno. Część osób zupełnie mi nie znana, w różnym wieku. Prawie dwa lata spotkań, wspólnego malowania w pracowni i plenerze zgrały grupę. Czujemy się bardzo dobrze i coraz bardziej lubimy malować.

Czy jest wśród Pani obrazów jeden, najbardziej ulubiony?

Mam kilka takich obrazów. Najstarszy z obrazów przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem. 2 obrazy portretowe dzieci oraz jeden z prac dyplomowych. Nieżyjący już prof. Ryszard Lis powiedział – „Nie pozbywaj się tego obrazu, jest bardzo dobry”.

Na zakończenie chciałabym Panią zaprosić czy jest coś, o czym Pani marzy, czego moglibyśmy Pani życzyć?

Zyczałabym sobie zdrowia i większego zainteresowania ludzi obrazami.

Tego życzę Pani i sobie. Dziękuję za rozmowę.

Z autorką prac p. Bronisławą Żuk rozmawiała Monika Gładzik

pracownik Bychawskiego Centrum Kultury

Zachęcam do obejrzenia

innych zdjęć z wernisażu na stronie

www.bychawa.pl



Prace malarki



PRZYBYLIŚMY ODDAĆ MU POKŁON...

Podczas pierwszej grudniowej niedzieli tuż przed godziną 14.00 w sali widowiskowej Bychawskiego Centrum Kultury zaczęła tłumnie gromadzić się młodzież z różnych stron naszego dekanatu.

Przyczyną tego niecodziennego zamieszania było spotkanie młodzieży odbywające się pod hasłem: „Przybyliśmy, aby oddać mu pokłon”.

Bychawa była siódmym i ostatnim dekanatem, w którym takie spotkanie miało miejsce.

Na godz. 14.00 do BCK przybyła młodzież z: Bychawy, Bychawki, Bystrzyca Starej, Jabłonnej, Kosarzewa, Krzczonowa, Piotrkowa, Sobieskiej Woli, Starej Wsi, Woli Gałęzowskiej i Żukowa wraz ze swoimi duszpasterzami. Mimo iż było to spotkanie młodzieży dekanatu bychawskiego, przybyli także przedstawiciele z poza naszego dekanatu – z parafii Łęczna i Wysokie.

Swoją obecnością zaszczylił dziekan – ks. Andrzej Kuś i wicedziekan – ks. Leszek Żelazny.

Po powitaniu przybyłych gości przez prowadzącego ks. Mirosława Ładniaka – pracownika Radia Plus rozpoczął się koncert Arcybractwa Muzycznego, w trakcie którego młodzież naszej parafii -Elżbieta Sobaszek i Marcin Słowikowski przytaczali fragmenty Pisma Świętego. Spotkanie to było przystankiem do XX Świątowych Dni Młodych w Kolonii oraz XXVII Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Nie mogło więc zabraknąć świadectw osób, które uczestniczyły w poprzednich latach w takich spotkaniach. O tym, że trud pielgrzymowania, czy to na Jasną Górę, czy na kolejne Spotkanie Młodych wart jest wielu wyrzeczeń i daje dużą satysfakcję mówiły Magdalena Tudrujek i Anna Makowska.

Półtoragodzinny koncert zakończył się odczytaniem Ewangelii i krótką homilią wygłoszoną przez ks. Bogusława Suszyło (na zdjęciu). Tuż przed godz. 16.00 młodzież wspólnie z kapłanami udała się procesją do kościoła, gdzie odbyła się uroczysta liturgia sprawowana przez przybyłych księży pod przewodnictwem diecezjalnego duszpasterza ds. młodzieży – ks. Mieczysława Puzewicza. Msza była urozmaicona elementami charakterystycznymi dla liturgii papieskiej np. taniec z darami.

Ci, którzy uczestniczyli w spotkaniu mieli namiastkę sierpniowych spotkań, a tych, których nie było zapraszamy w sierpniu – dołączcie do nas. Mam nadzieję, że spotkamy się – jeśli nie w Kolonii to na szlaku XXVII Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.

e.s.

FORUM CZYTELNIKÓW

Televizja wpada z jednej skrajności w drugą. Dwadzieścia parę lat temu, w telewizji, na sto filmów radzieckich był jeden amerykański i jeden czeskosłowacki „Nemocnice na krei mesta”. Teraz jest odwrotnie – na sto filmów amerykańskich jest jeden ruski – „Rosyjska ruletka” – i jeden czeski – „Nemocnice na krei mesta”.

Przez telewizję wpadłem w nałóg palenia. A to dlatego, że jeszcze ponad pół roku temu, gdy w telewizji była reklama w czasie trwania filmu, wychodziłem do kuchni na papierosa. Zdążyłem spalić pół i wracałem, bo był dalszy ciąg filmu. Wtedy, przez cały film zdążyłem spalić dwa papierosy. Teraz w czasie trwania re-

TELEWIZJA – GROCH Z KAPUSTĄ

klam spalam trzy papierosy, a przez cały film dwanaście.

Ostatnio to nawet nie ma nowych filmów, tylko same powtórki z powtórki. Niektóre seriale, są powtarzane cztery razy na dobę, czyli oglądamy powtórki przez całe noce i dnie.

Oczywiście są jeszcze programy satyryczno-rozrywkowe tj. kilka kabaretów, Dziennik Telewizyjny Fedorowicza, Śmiechu warte, czy posiedzenie Sejmu.

Seriale tasiemcowe też są – „Moda na sukces”, losowanie totolotka, i nowy – posiedzenie Sejmowej Komisji Śledczej.

Czyżby wytworzyła się nowa klika w telewizji, na którą nie ma mocnych, bo siedzą tam sami swoi, a ty

telewidzu rób co chcesz, Kochaj, albo rzuć.

Biednemu zawsze wiatr w oczy, bo gdy wypije piwo w parku lub za sklepem, to dostaje mandat, a jak robi awanturę o kasę, to niedaleko od szosy jest sąd, a niedługo pobudują w Kobyli Dole czworaki i więzienie to za trzy dni będziesz siedział.

Natomiast taki, co nakradnie milionów (a jest ich coraz więcej), idzie najpierw na badanie do Doktora Kildera, potem prowadzi go na 13 posterunek, skąd po 27 minutach wychodzi, bo czeka na niego... herbatka u Tacka, po czym ucieka na bezludną wyspę. Kilkotomowe akta idą do archiwum X, a po 10 latach (bo X to 10), następuje pierwsze ich czytanie,

które potrwa dwa lata. W ten sposób sprawa się przedawnia i śledztwo zostaje umorzone.

Taki wielce wielmożny Kuba Wojewódzki to idzie na bezludną wyspę i siedzi w Barze przy śpiewających fortepianach i zgaduje – jaka to melodia. Albo dyskutuje z Michnikiem o tym czy jajko ma być o. o. okrągłe, kwadratowe, czy ja. ja. jajowate.

Przerwa na reklamę.

Przychodzi rycerz do sklepu z bronią i prosi o dzię. Sklepowy mówi: – proszę bardzo, to jest najlepsza na świecie dzię, każdą tarczę przebije. A gdy rycerz prosi także o tarczę, sklepowy mówi: – to jest najlepsza na świecie tarcza, żadna dzię jej nie przebije.

Z poważaniem
AKORYS

NIE SZLIFUJĄ CHODNIKÓW

– o bychawskich dzielnicowych słów kilka

Nie wszystkim wiadomo, bo i nie każdego to obchodzi, czym tak naprawdę zajmują się bychawscy dzielnicowi. Mimo braku zainteresowania tym tematem nader często słyszy się mało pochlebne sądy dotyczące pracy wyżej wymienionych, zwykle nie potwierdzone argumentami.

Z Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych Komisariatu Policji w Bychawie st. asp. Dariuszem Fijołkiem rozmawiałam na temat działań prowadzonych przez jego podopiecznych. Szczerze mówiąc, sama nie zdawałam sobie sprawy, że są one tak różnorodne. Dowiedziałam się m. in., że w ciągu całego roku realizowane są zadania mające na celu poprawę bezpieczeństwa dzieci i młodzieży. Od września np. trwa akcja pod hasłem „Bezpieczna droga do szkoły”. Jest to jak gdyby kontynuacja trwających wcześniej „Bezpiecznych wakacji”, tyle że tym razem uwaga została przeniesiona głównie na rejon drogi, po których poruszają się dzieci, pokonując swą codzienną trasę szkoła – dom – szkoła. Wiemy jak wiele zdarzeń drogowych z udziałem dzieci ma miejsce ostatnimi czasy. W celu ich uniknięcia, w naszym mieście, policjanci służby patrolowej, podczas codziennych odpraw zostają szczególnie zobowiązani do patrolowania rejonu drogi, po których poruszają się uczniowie. Mowa głównie o skrzyżowaniu ul. Partyzantów z ul. Marszałka Piłsudskiego. Patrolowane są również rejon przyległe do szkół pod kątem przestrzegania ładu i porządku publicznego, ze zwróceniem szczególnej uwagi na zapobieganie wykroczeniom chuligańskich.

Mówiąc o różnorodności działań podejmowanych przez bychawskich dzielnicowych, nie należy omiąć tych najbardziej bezpośrednich, do których należą spotkania z samymi

zainteresowanymi, czyli dziećmi oraz ich wychowawcami i opiekunami w szkołach. Pogadanki dydaktyczne na temat bezpieczeństwa na drodze, zostały przeprowadzone prawie we wszystkich szkołach podstawowych naszej gminy. W SP w Bychawce sierż. szt. Jagoda Kotłowska rozmawiała z dziećmi klas I i II. W Woli Gałęzowskiej słuchaczami byli zarówno uczniowie kl. I, jak i grono pedagogiczne. Podobne spotkania odbyły się w SP w Starej Wsi Drugiej oraz Gimnazjum przy ZS im. ks. A. Kwiatkowskiego. W SP w Bychawie odbył się zaś cykl takich spotkań, podczas których uczniowie klas I otrzymali (zakupione przez szkołę) elementy odslaskowe. Na jakie, ważne pytania odpowiadali dzielnicowi podczas szkolnych pogadek z dziećmi? Np.: – jak uniknąć niebezpieczeństwa w drodze do, i ze szkoły, co robić, aby zachować bezpieczeństwo w domu i w szkole lub jak postępować wobec ataku psa. W przyswojeniu przekazywanych treści pomógł materiał poglądowy w postaci filmu instruktażowego. Pożytek, który niesie ze sobą organizowanie takich zajęć jest bezdyskusyjny.

Podobne pogadanki organizowane są również na tematy o wiele bardziej niepokojące bardziej niepokojące. „Narkomania – problem współczesnego świata”, to wcale nie przesadzono stwierdzenie. Pod takim właśnie hasłem 7 listopada br. odbyło się spotkanie dla nauczycieli i rodziców w Zespole Szkół im. Ks. A. Kwiatkowskiego. Zostało ono zorganizowane przez policjanta bychawskiego rewiru dzielnicowych st. sierż. Marka Sieka, który wspólnie z pracownikiem Komendy Miejskiej Policji w Lublinie omawiał problemy następującej treści:

– problem narkomanii na terenie



Na zdj. st. asp. Dariusz Fijołek

Bychawy na tle podobnego problemu w Lublinie,

– poszczególne grupy narkotykowe, (pokaz tablic poglądowych),

– procedury postępowania z nieletnimi pod wpływem alkoholu lub środków odurzających, posiadającymi narkotyki,

– zagrożenie atakami terrorystycznymi, które w obecnym czasie nasilają się.

Przyznajcie drodzy czytelnicy, że tematy są ważne i niebagatelne. Chciałabym życzyć sobie i Wam, aby taka nauka okazała się jak najdłużej bezużyteczna. Niestety, jestem realistką i zdaję sobie sprawę, jak wielkość z Was, że problem już od dawna dotyczy również naszej gminy. Dobrze przynajmniej mieć świadomość, że wśród miejscowej policji są już specjaliści, do których można się zwrócić o pomoc.

Jeśli jeden z tematów, o których mowa w powyższym materiale, szczególnie państwa interesuje, i chcielibyście w naszej gazecie znaleźć na więcej informacji, proszę o kontakt z redakcją „GZB”.

Dziękuję za udzielenie informacji Kierownikowi Rewiru Dzielnicowych w Bychawie st. asp. Dariuszowi Fijołkowi

Ilona Fijołek-Mitula

Wielkie ożywienie w Bychawskim Domu Rzemiosła

W 9 numerze „GZB” pojawiło się sprawozdanie autorstwa p. Ryszarda Walczaka, na temat tegorocznego spotkania burmistrza z przedsiębiorcami. Dowiedzieliśmy się wówczas o inicjatywie powołania Izby Gospodarczej w Bychawie, a p. Zbigniew Tylus zaproponował współpracę z Cechem Rzemiosł Różnych, w którym jest członkiem zarządu. Obiecaliśmy również informować zainteresowanych o postępach w realizacji tego zadania.

Wszyscy, którym ta sprawa leży na sercu powinni być zadowoleni, gdyż pomysł nie „spalił na panewce” i od tamtego czasu odbyły się już dwa spotkania, podczas których kontynuowano temat i można by nawet zarzykować stwierdzeniem, że odniesiono pewien sukces. Ale po kolei...

Pierwsze spotkanie odbyło się w dniu 11 listopada br. Wzięli w nim udział członkowie zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Bychawie oraz zaproszeni goście. Zebraniu przewodniczył Starszy Cechu – Mirosław Tylus.

Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne i ekonomiczne, a także poruszono temat współpracy z innymi zakładami handlowymi i usługowymi w celu utrzymania tak wspaniałego zrzeszenia, jakim jest Cech Rzemiosł Różnych.

Głównym problemem, z jakim obecnie boryka się ta organizacja jest bierność oraz brak zainteresowania wspólnymi sprawami jej członków, a co za tym idzie, słaba sytuacja ekonomiczna, ze względu na niewielkie przychody w porównaniu z potrzebami organizacji związanymi choćby z utrzymaniem budynku siedziby Cechu.

I właśnie w związku z powyższym wyłoniła się inicjatywa, wniosek p. Ryszarda Walczaka, dotycząca zrzeszenia większej ilości członków, wśród których mieliby się znaleźć wszyscy, chętni do działania przedsiębiorcy naszej gminy, nie tylko rzemieślnicy. Większa grupa zaangażowanych osób pomogłaby osiągnąć cel, którym jest uratowanie organizacji z tak wielką i długoletnią tradycją, jaką jest Cech Rzemiosł Różnych w Bychawie. Członkowie cechu przyjęli

zbytkowe uliczki i kamienice – lecz osobiście uważam to bardziej za jego zaletę niż wadę.

Myszę, że ten wyjazd był dla mnie ogromnym przeżyciem i doświadczeniem. Był on przede wszystkim rzetelną informacją o możliwościach pracy i działalności młodych, wykształconych ludzi w strukturach Unii Europejskiej. Jak już wspomniałem, zarabiają oni kilka razy więcej niż ludzie na dobrych stanowiskach w Polsce. Zobaczyłem na własne oczy, że Unia Europejska otwiera się na młodych ludzi i rzeczywiście jest dla nich wielką szansą. Uważam, że młodzież w Polsce jest niedoinformowana i dlatego, niejednokrotnie nie ma zdania, jeśli chodzi o Unię Europejską. Przed wyjazdem sam nie wiedziałem jak wygląda praca na Zachodzie i nie zdawałem sobie sprawy, że polscy studenci i pracownicy nie są

Dla biednych nastaje jeszcze większa bieda, bo stówka większa niż życie i trzeba się spieszyć po dary na plebanie, bo Złotopolscy rozbiorą. Co roku nad Polską zbierają się czarne chmury, aż trzeba wzywać czterech pancernych i psa. Będzie więc potrzebny szpital na peryferiach. Dobrze, że jest czeski, bo nasz szpital ma perypetie i jest daleko od noszy, a jeszcze dalej od pieniędzy. W naszych szpitalach będzie działał tylko jeden oddział OJOM tj. ostatnie jęki, ostatnie męki. Dla bogatych w szpitalu będzie apartament, wino, kobiety i śpiew „...sto lat, sto lat niech żyją nam...”, a dla biednych OJOM, kapturka i śpiew „Dobry Jezu, a nasz Panie... itd.”

Z poważaniem
AKORYS

OTWARTE DRZWI DO EUROPY

Nazywam się Wojciech Michalewski i uczęszczam do Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Antoniego Kwiatkowskiego w Bychawie. Jako laureat konkursu wiedzy o Unii Europejskiej, w dniach 28 XI do 02 XII 2004 r., miałem zaszczyt odwiedzić Brukselę – stolicę zjednoczonej Europy. W związku z tym chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami związanymi z tą niecodzienną wycieczką.

Wyjazd został zorganizowany przez eurodeputowanego z Polski, profesora Zbigniewa Zaleskiego i jego asystentów. Wraz ze mną do Brukseli pojechała dziesięciopiętnastoosobowa grupa młodzieży z całej Lubelszczyzny. Aby się do niej zakwalifikować należało jak najlepiej wypadnąć w szkolnym etapie konkursu, po którym trzy osoby ze szkoły próbowały swoich sił w konkursie wiedzy o Unii Europejskiej w Lublinie. Został on przeprowadzony w języku obcym (do wyboru były trzy języki, ja wybrałem język

angielski). Biorąc pod uwagę moje wcześniejsze zainteresowanie tą tematyką (m. in. działalność w Szkolnym Klubie Europejskim) udało mi się wraz z kolegami z regionu zdobyć bilet do stolicy Belgii.

Podróż do Brukseli odbyła się samolotem. Po dość męczącej podróży z entuzjazmem wyruszyliśmy zwiedzać Parlament Europejski. Na miejscu spotkała nas niemała niespodzianka: profesor Zaleski zorganizował dla nas spotkania z europarlamentarzystami z innych krajów, m. in. z Markusem Pieperem i Jurgenem Schroederem z Niemiec, a także z Robertem Sturdym z Wielkiej Brytanii. Rozmawialiśmy w języku angielskim, głównie o bieżących problemach Europy. Ponadto w parlamencie spotkał się także wielkie postacie polskiej sceny politycznej: Jerzego Buzka, Bronisława Geremka i wielu innych, sławnych polityków. Bardzo cennym doświadczeniem było także spotkanie

z prawnikami-lingwistami z Polski, pracującymi jako urzędnicy w parlamencie. Podczas rozmowy dowiedzieliśmy się, że zarabiają od 4,5 do 6,5 tys. euro miesięcznie, a są to ludzie nie mający jeszcze trzydziestu lat!

Choć parlament był głównym obiektem naszego zainteresowania, nie zabrakło czasu na zwiedzanie miasta. Odwiedziliśmy liczne muzea, obejrzeliliśmy wszystkie najważniejsze zabytki i symbole Brukseli. Podczas wędrówki po dzielnicy europejskiej zachwycaliśmy się budynkami będącymi siedzibami struktur Unii Europejskiej. Szczególnie dobrze wspominam wieczorne spacerki po Starym Mieście. Niewątpliwie Bruksela wywarła na mnie ogromne wrażenie. To miasto ma niepowtarzalną atmosferę, tworzoną przez niezliczoną ilość małych kawiarni i restauracji. Jest to, co prawda, miasto kontrastów – obok nowoczesnych budynków występują

rzadkością np. na korytarzach Parlamentu Europejskiego i że Polacy także mają wielkie szanse na zrobienie kariery np. w Brukseli. Eurodeputowani organizują specjalne dwu- lub trzymiesięczne staże dla studentów, polegające na pracy w strukturach Unii Europejskiej w Brukseli. Co więcej, przy dobrej znajomości dwóch (lub więcej) języków obcych i po ukończeniu odpowiednich studiów w Polsce, praca, np. w Parlamencie Europejskim, nie jest żadnym problemem dla najzdolniejszych.

To doświadczenie, które zdobyłem podczas wyjazdu, dodatkowo zmotywowało mnie do zdobywania wiedzy. Mam nadzieję, że ten artykuł będzie także zachętą do nauki dla wszystkich młodych ludzi, którzy chcą w życiu coś osiągnąć.

Wojciech Michalewski

„Renowacja starych parków Lubelszczyzny”

Taką nazwę nosi akcja realizowana przy współpracy Powiatowego Urzędu Pracy w Lublinie, Europejskiego Centrum Integracji i Współpracy Samorządowej DOM EUROPY oraz holenderskiej prowincji



Park przy ul. 11 listopada - dawniej...

Gelderland i Gminy Bychawa. Właśnie w ramach tej akcji porządkowano parki zlokalizowane przy ul. 11 listopada i w Podzamczu. Ten drugi objęty jest opieką konserwatorską, stąd prace porządkowe przeprowadzone zostały zgodnie z wydanym pozwoleniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie. A oto szczegółowe czynności, jakie wykonano w ramach tych prac:

- wykoszono i usunięto chwasty oraz dzikie odrosty drzew i samosiewów,
- kilkakrotnie wykoszono trawę,
- zastosowano środki chemiczne w celu likwidacji wszelkich chwastów,
- usunięto zagrażające suche i chore gałęzie drzew, jak również przeprowadzono

cięcia odmładzające krzewów.

W parku przy ul. 11 Listopada, w ramach tej akcji:

- oczyszczono istniejące źródła,
- kilkakrotnie wykoszono trawę,
- uzupełniono ziemią zapadnięte miejsca,
- odtworzono alejki parkowe,
- usunięto suche gałęzie i dzikie odrosty drzew,
- wysiano nawozy i zastosowano chemiczne środki ochrony roślin,
- na bieżąco wykonywano wszelkie prace porządkowe na terenie tego parku celem wyeksponowania jego walorów krajobrazowych.

Całe zadanie sfinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Śro-



... i dziś

dowiska i Gospodarki Wodnej, Powiatowego Urzędu Pracy w Lublinie oraz środków własnych gminy.

Informację przygotowała

Z-ca naczelnika Wydziału GPK UM w Bychawie

Maria Janiec

z Sesji

W dniu 25 listopada 2004 r odbyła się XXVI sesja Rady Miejskiej w Bychawie, podczas której podjęto uchwały w następujących sprawach:

- a) zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenia w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie gminy Bychawa na rok 2005,
 - Stawki za zbiorowe zaopatrzenie w wodę na rok 2005 wynoszą:
 - dla wodociągu miejskiego- 2,25 zł za 1m³
 - dla wodociągu wiejskiego 2,07 zł za 1m³
 - Stawki nie obejmują podatku VAT.

- b) uchwalenia „Programu Ochrony Środowiska” oraz stanowiącego jego część „Planu gospodarki odpadami” dla Gminy Bychawa.

Program Ochrony Środowiska powstał jako realizacja ustawy prawu ochrony środowiska. Podstawowym celem programu jest ustalenie kierunków działań mających na celu poprawę stanu środowiska przyrodniczego na terenie gminy Bychawa przy jednoczesnym zapewnieniu warunków umożliwiających rozwój gospodarczy.

Plan Gospodarki Odpadami dla Gminy Bychawa jest integralną częścią Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Bychawa. Opracowanie planu gospodarki odpadami wynika z ustawy o odpadach. Celem opracowania jest stworzenie strategii rozwoju gospodarki odpadami jako elementu ekorozwoju dla gminy Bychawa. Cel ten został zrealizowany poprzez określenie uwarunkowań społeczno-gospodarczych i środowiskowych postępowania z odpadami. Program ten będzie stanowić podstawę planowania i finansowania zadań w zakresie poprawy stanu gospodarki odpadami dla gminy Bychawa.

- c) określenia wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych.

Wysokości stawek podatku od środków transportowych pozostały na poziomie roku 2004.

- d) obniżenia średniej ceny skupu żyta

przyjmowanej do obliczania podatku rolnego na obszarze gminy Bychawa na rok 2005.

Rada obniżyła średnią cenę skupu żyta ustaloną komunikatem z kwoty 37,67 zł za 1 kwintal (q) do kwoty 25,50 zł za 1 kwintal (q), tj. do stawki obowiązującej w roku 2004.

- e) ustalenia wysokości opłaty administracyjnej, terminu płatności oraz sposobu jej poboru.

Rada ustaliła opłatę administracyjną za wydawanie wypisów i wrysów ze studium lub z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w wysokości poniesionych kosztów. Wysokość opłaty wynosi 41,02 zł

- f) ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji szkołom publicznym działającym na terenie gminy Bychawa prowadzonym przez osoby prawne inne niż jednostki samorządu terytorialnego.
- Uchwała określa tryb udzielania i rozliczania dotacji uwzględniając w szczególności podstawę obliczania dotacji i zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji.

- g) zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia szczegółowych zasad udzielania i rozmiaru niższej nauki, którym powierzono stanowiska kierownicze w przedszkolu, szkołach podstawowych, gimnazjum oraz określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin nauczycieli przedmiotów w różnym wymiarze godzin, pedagogów, psychologów, logopedów.

Uchwała wprowadza korzystniejszą regulację w stosunku do poprzedniej, pozwalającą na zastosowanie niższego tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin tj. od dnia pełnienia zastępstwa lub powierzenia obowiązków bez konieczności oczekiwania jednego miesiąca w przypadku, gdy to zastępstwo lub powierzenie pełnienia obowiązków nastąpiło od pierwszego dnia miesiąca tj. w okresie końca roku i zbiega się ze zwiększonymi obowiązkami: sprawozdawczością, dbałością o efektywne gospodarowanie budżetem. Podjęcie cyt. wyżej uchwały w tej dacie zbiegło się z wystąpieniem stanu faktycznego w Gimnazjum Nr 1 w Bychawie, kiedy to powierzenie peł-

nienia obowiązków dyrektora następuje od dnia 01 grudnia b. r.

- h) zmian budżetu gminy na rok 2004,
- i) zaciągnięcia kredytu długoterminowego.

Radni zdecydowali o zaciągnięciu kredytu długoterminowego w wysokości 380.563 zł., który przeznaczony będzie na sfinansowanie wydatków nie znajdujących pokrycia w planowanych dochodach budżetu gminy tj. modernizację zalewu, modernizację stadionu oraz budowę kolektora sanitarnego do ZSZ nr 1 w Bychawie

Skarbnik Gminy Elżbieta Dworak zaprezentowała projekt budżetu gminy Bychawa na rok 2005.

Według projektu, dochody budżetu gminy ustalono na kwotę 21.136.812 zł, w tym zaplanowano środki z Unii Europejskiej na inwestycje w kwocie 5.195.852 zł. Wydatki budżetu gminy ustalono zaś na kwotę 21.422.437 zł.

UWAGA ROLNICY!!!

Pomoc udzielana gospodarstwom o niskich dochodach, produkującym głównie na samozaopatrzenie ma na celu zwiększenie możliwości inwestowania w tych gospodarstwach.

Wspierane inwestycje powinny umożliwić prorynkową modernizację gospodarstw, poprawić ich wskaźniki ekonomiczne oraz ułatwić dostosowanie produkcji do potrzeb rynku.

Ożywienie tych najuboższych gospodarstw powinno nie tylko przyczynić się do poprawy ich sytuacji materialnej, otworzyć perspektywy przyszłego rozwoju, poprawić sytuację na wsi lecz także zwiększyć konkurencyjność polskiego rolnictwa.

Wysokość pomocy i forma płatności

Pomoc finansowa w wysokości 1250 EUR/gospodarstwo/rok, może być wypłacana w ciągu 5 kolejnych lat. W dwóch ostatnich latach warunkiem wypłaty premii jest realizacja celów cząstkowych planu rozwoju gospodarstwa niezbędnego dla uzyskania pomocy.

Jednym z tych celów może być, zgodnie z zamierzeniami rolnika:

- uzyskanie certyfikatu produkcji ekologicznej lub formalne rozpoczęcie okresu przestawiania gospodarstwa na produkcję metodami ekologicznymi;
- przystąpienie do grupy lub organizacji producentów;
- ukończenie szkoleń w zakresie: dobrej praktyki rolniczej lub ekonomiki gospodarstwa (np. w ramach Działania SPO „Szkolenia zawodowe”);
- udział w programie rolnośrodowiskowym;
- przejście gospodarstwa na system opodatkowania VAT na zasadach ogólnych;
- przejście na system opodatkowania produkcji w działach specjalnych na zasadach ogólnych;
- podpisanie umowy na realizację planowanych inwestycji lub ich części w ramach działań – Inwestycje w gospodarstwach rolnych lub różnicowanie działalności rolniczej;
- otrzymanie finansowej pomocy publicznej lub jej promesy na cele

DOTACJE DLA GOSPODARSTW NISKOTOWAROWYCH

określone w przyjętym planie rozwoju gospodarstwa;

- osiągnięcie w okresie pobierania premii, udokumentowanej rocznej wartości sprzedaży produktów rolnych z gospodarstwa na poziomie co najmniej 20 000 PLN (4 586,84 EUR);

- zaawansowanie inwestycji zaplanowanej w planie rozwoju gospodarstwa.

Kto może ubiegać się o wsparcie. Pomoc może otrzymać rolnik, który:

- prowadzi na własny rachunek działalność rolniczą w niskotowarowym gospodarstwie rolnym, od co najmniej 3 lat, lub przejął to gospodarstwo jako następcą w ramach renty strukturalnej, lub spadkobierca;
- gospodarstwo to wykazuje wielkość ekonomiczną (mierzoną wysokością standardowej nadwyżki bezpośredniej), co najmniej 2 ESU i nie więcej niż 4 ESU;

- przedstawił w Powiatowym Biurze ARiMR wniosek o pomoc wraz z planem rozwoju gospodarstwa zawierającym:

- informacje nt. gospodarstwa, jego struktury, wyposażenia, osobach zatrudnionych w gospodarstwie, wielkości ekonomicznej gospodarstwa,
- perspektywy osiągnięcia przez gospodarstwo żywotności ekonomicznej,
- określenie celów pośrednich (cząstkowych) realizacji planu.

Wymogi formalne

Wnioski składać można przez cały rok.

Konieczne są załączniki do wniosku:

- dowód prowadzenia działalności rolniczej (zaświadczenie urzędu gminy o nie zaleganiu z podatkiem rolnym, nakaz płatniczy);
- dokument potwierdzający okres prowadzenia gospodarstwa rolnego;
- plan rozwoju gospodarstwa (biznesplan);
- pełnomocnictwo (jeśli dotyczy).

Wnioski są rozpatrywane według kolejności ich złożenia. Decyzja o przyznaniu płatności wydana zostaje po złożeniu kompletnego wniosku.

W czwartym roku płatność może być zrealizowana po złożeniu wniosku o płatność. Załącznikiem do tego wniosku jest zaświadczenie o realizacji co najmniej jednego z w/w celów pośrednich (np. deklaracja, certyfikaty, dyplomy ukończenia szkoleń)

Pomoc finansowa w ramach tego działania może wspierać inwestycje w gospodarstwach rolnych związane zarówno z produkcją rolną, jak i z dywersyfikacją działalności na obszarach wiejskich.

Informacja: Ilona Fijolek-Mitula

źródło: "Unia Europejska dla Rolnika - przewodnik dla konsumentów i doradców rolniczych", opracowany przez RCIE w Rzeszowie.



Wydawca: GMINA BYCHAWA

Adres redakcji: 23-100 Bychawa, ul. Partyzantów 1, pokój nr 25 tel. (0-81) 56-60-004 wew.24, .

Redaktor naczelny: Ilona Fijolek-Mitula. e-mail: gzb@wp.pl Dyżury redakcji pełnione są codziennie od 8⁰⁰ do 15⁰⁰

Współpraca fotograficzna: R. Rusinek.

Nakład: 1000 egz. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustowania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Skład i druk: AWR MAGIC, Lublin, ul. Spadochroniarzy 7, tel. 081/441-13-91, e-mail: magic@lu.home.pl



Święta Bożego Narodzenia tuż tuż. Zanim rozpoczniemy kołędowanie w gronie rodzinnym, spotykamy się ze znajomymi, z którymi obcujemy na co dzień, aby złożyć sobie nawzajem gorące życzenia świąteczne i noworoczne. Na zdjęciu członkowie Zarządu Miejsko-Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych podczas spotkania opłatkowego z Burmistrzem Bychawy w dniu 17 grudnia 2004 r.

CHCIEĆ - TO MÓC!



Nowe oblicze zalewu bychawskiego

„Gdy pójdziesz nad zalew wieczorową porą, do ruin obrócisz swe lice gwiazdy nad Tobą i gwiazdy pod Tobą i dwa zobaczysz księżycy” – tak można sparafrazować poetę – wieszczą, który byłby pod wrażeniem mając okazję oglądać obecnie zalew bychawski. Ale nie trzeba być poetą, aby dostrzec piękno tego miejsca i jego swoisty urok – szczególnie teraz, po dokonanej renowacji.

Żeby docenić ogrom prac przeprowadzonych na tym obiekcie, trzeba koniecznie tam być, bo sam opis tego nie odda. Wieloletnie zaniedbania w utrzymaniu tego miejsca zostały usunięte w przeciągu zaledwie kilku miesięcy bieżącego roku. Odnowiono obwałowania, umocniono palami, skarpy wyłożono drewnem. Do znacznie powiększonej wyspy prowadzą teraz dwa pomosty, między którymi urządzone zostało kąpielisko. Skarpy wyrównano i obsiano trawą – jest naprawdę pięknie – „prosto poezja”.

Aby ta „poezja” powstała w obecnej formie i szacie, kosztowało to wiele wysiłku i zabiegów burmistrza i rady miasta. Ale ten wysiłek się opłacił i będzie procentował w promowaniu naszego miasta. Szkoda tylko, że nie zostały wyeksponowane ruiny zamku, które obecnie są jeszcze widoczne przez gałęzie bezlistnych drzew. Lecz wiosną, kiedy całą dolinę pokryje zieleń, ruiny zostaną zasłonięte – a szkoda! One też przydają temu miejsca niezaprzeczonego uroku. Warto więc chyba poświęcić kilka drzew o niewielkiej wartości przyrodniczej, aby to historyczne miejsce było widoczne – w całej swej krasie – wszystkim, którzy będą chcieli przebywać lub wypoczywać nad naszym zalewem.



... tak wyglądał jeszcze rok temu

Zalew w obecnej postaci wzbudził już zainteresowanie inwestorów, którzy chcą uruchomić tu małą gastronomię i miejsca wypoczynków. Należy mieć nadzieję, że to zainteresowanie wzrośnie, a zalew będzie coraz bardziej wykorzystywany w celach turystycznych i wypoczynkowych.

Jerzy Bielak

Gwiazdkowe opowiadanie dla dzieci

Drogi Dzieci, czy zastanawialiście się kiedyś, skąd wziął się Bożonarodzeniowy zwyczaj gwiazdkowych prezentów? Kiedy byłam małą dziewczynką, opowiedziano mi pewną historię, którą chciałabym Wam opisać, posłuchajcie...

Otóż dawno, bo ponad 2000 lat temu wydarzyło się coś, o czym pewnie wszyscy słyszeliście. W małej wiosce o nazwie Betlejem, w stajence narodził się mały chłopczyk imieniem Jezus. Dziś wszyscy wiedzą, że nie był to zwykły chłopczyk. W chwili Jego narodzin na świecie zapanowała ogromna radość, a nad stajenką rozbrzmiała niezwykła gwiazdka, świeciła tak jasno, że nawet ktoś, kto znajdował się bardzo daleko od Betlejem, widział jej blask i wiedział, że wydarzyło się coś

bardzo ważnego. To właśnie Gwiazdka Betlejemka prowadziła pasterzy i Trzech Mędrców ze Wschodu, którzy nieśli podarunki dla Dzieciątka. Jeden przyniósł mirrę, drugi kadzidło, a trzeci szczerze złoto. A więc pierwsze gwiazdkowe prezenty dostał mały Jezus w Betlejem.

Od tamtej pory upłynęło wiele czasu, w różnych zakątkach Ziemi narodziło się wiele dzieci. Lecz za każdym razem, kiedy na świat przychodzi człowiek, na niebie pojawia się nowa gwiazdka, która świeci dokładnie nad jego domem. Nie wierzycie mi...? Sprawdźcie sami. Możecie się już teraz domyślać, skąd Św. Mikołaj wie, w którym domu mieszka dziecko. To gwiazdka wskazuje mu drogę, po niej też poznaje czy jest to grzeczne dziecko, bo trzeba wam wiedzieć, że gwiazdka

świeci tym jaśniej, im jesteście grzeczniejsi.

W Dzień Bożego Narodzenia dostajemy gwiazdkowe prezenty, wprawdzie nie takie, jakie mały Jezus dostał od Trzech Króli, ale zawsze sprawiają nam one wiele radości. Znajdujemy je pod choinką. Kto je tam pozostawia...? Może Św. Mikołaj? Może nasza gwiazdka? Może nasz Anioł Stróż...? A może jeszcze ktoś inny...? Tak naprawdę nikt tego nie wie. A może Wy coś wiecie. Jeśli tak, to napiszcie do mnie na adres Redakcji.

Pozdrawiam wszystkie Dzieci życząc wielu gwiazdkowych prezentów pod choinką i tego, aby wasze gwiazdki zawsze świeciły najjaśniej.

Ilona



Drodzy Parafianie!

Wkrótce będziemy przeżywać Święta Bożego Narodzenia, Święta przybliżające nam tajemnicę Bożej obecności w naszym doczesnym wymiarze. Bóg stał się Człowiekiem i zamieszkał pośród nas. Ogłoszony przez Ojca Świętego Jana Pawła II Rok Eucharystii ma nam pomóc pogłębić wiarę w tę Obecność. W tym wydarzeniu jawi się też

Matka Maryja

– Służebnica Pańska, jako ta, dzięki której Bóg stał się Człowiekiem.

Niech Święta Bożego Narodzenia będą dla nas i naszych rodzin czasem odnowienia zerwanych więzi. Niech Chrystus i Jego Matka, tak wyraźnie obecni w naszym życiu, udzielają nam potrzebnych łask i mocy duchowych do przezwyciężania egoizmu, lenistwa, zawziętości, nienawiści, braku wzajemnego szacunku.

Niech Święta Rodzina będzie dla naszych rodzin wzorem, jakim była przez wieki dla minionych pokoleń. Życzymy wszystkim, by Święta Bożego Narodzenia były dla wszystkich czasem błogosławionym, pełnym nadziei, radości i miłości. Niech Dziecię Jezus błogosławi nam i naszym bliskim, niech umacnia w cierpieniu i daje otuchę w osamotnieniu.

Niech nadchodzący 2005 rok przepelniony będzie bliskością Jezusa i Maryi. Niech Chrystus stanie się dla nas źródłem siły i niezłomnej nadziei.

Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław nas, nasz dom, Ojczyznę miłą.

Wasi duszpasterze



„Aby Święta Bożego Narodzenia były Bliskością i Spokojem, a Nowy Rok – Dobrym Czasem”.

Czytelnikom GZB

życzą redakcja

Ciche piękno Bożego Narodzenia ogrzewa dom i opromienia serca. Niechaj święta wypełnią się tym pięknem, a Nowy Rok przyniesie wiele szczęścia



Życzy Zarząd Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Bychawie

Aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.



Życzy Zarząd Miejsko-Gminny Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Święty Mikołaj

w Zespole Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego



Jest w roku taki dzień, kiedy nawet do tych niegrzecznych dzieci przychodzi grubszy pan z białą brodą, w czerwonym stroju. Jego nieodłącznym atrybutem jest worek pełen prezentów i sianie ciągnięte przez renifery. Nawet jeśli czasem dostaniemy od niego zwykłą różgę, to i tak jest nam przyjemnie, że o nas pamiętał, ten – bądź, co bądź – bardzo zapracowany w ciągu roku, i z niecierpliwością oczekiwany, nie tylko przez dzieci, starszszek. Nie trudno się domyśleć, o kim mowa. W tym roku, z odległej Laponii dotarł on także do naszej szkoły.

Oprócz Św. Mikołaja, przybyli do nas, zawsze mile widziani, goście – uczniowie 6 klas szkół podstawowych naszej gminy; Bychawy, Bychawki, Starej Wsi Długiej, Zaraszowa i Woli Gałęzowskiej. Patronat nad świętem objął nasz dyrektor p. Henryk Dudziak, który powitał wszystkich zgromadzonych na hali sportowej

mikołajkowym przemówieniem, a następnie oddał władzę w ręce pomocników Św. Mikołaja – Oli Ogłazy i Michała Bartosza.

Jedną z atrakcji naszego spotkania było przedstawienie o tajemniczym, budzącym zainteresowanie tytule „Takiego Czerwonego Kapturka jeszcze nie widzieliście”. Przygotowane przez klasę III „a” gimnazjum.

Stałym punktem naszych imprez są występy Młodzieżowej Orkiestry Dętej, której towarzyszą czirliedkerki oraz zespołu Arkadia. Towarzyszyły nam przez cały czas trwania Mikołajek.

Św. Mikołaj przyniósł nam mnóstwo słodyczy i niespodzianek. Nasi nauczyciele wychowania fizycznego również przygotowali niespodzianki, tj. mecz piłki siatkowej – uczniowie kontra nauczyciele, który nie mógł zakończyć się inaczej, jak zwycięstwem uczniów oraz liczne konkursy sprawnościowe dla naszych gości. Do dyspozycji wszystkich chętnych był także basen.

Wszyscy chyba zgodzą się, że MIKOŁAJKI 2004 możemy dopisać do listy udanych imprez zorganizowanych przez pana dyrektora, Samorząd Uczniowski i jego opiekunów w ZS im. Ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie. Gratulujemy pomysowości i czekamy na kolejne niespodzianki.

Monika Kot

Urząd Stanu Cywilnego w Bychawie informuje, że w miesiącach listopad - grudzień 2004 roku zarejestrowano następująco:

AKTY URODZEN

| | | | |
|---------------------------|--------------------|-------------------------|-------------------------------------|
| Burzak Justyna | Chmiel Kol. | Moskal Zofia | Bychawa, zyla 85 lat |
| Kolek Mateusz | Piotrków II | Kula Stanisław | Wandzin, zyl 79 lat |
| Lipińska Amelia Martyna | Bychawa | Bartyzel Anna | Piotrków I, zyla 82 lata |
| Rekiel Anita | Marysin | Ścierżyńska Helena | Borkowizna, zyla 84 lata |
| Stasieczek Dominika | Krzczonów Skalka | Pochwatka Zygmunt Wólka | Ponikiewska, zyl 56 lat |
| Mazurek Marcin | Biskupie | Śniadówka Danuta Maria | Lublin, zyla 70 lat |
| Makuch Kamil | Stara Wieś Trzecia | Krzyżak Stanisława | Bystrzyca Nowa, zyla 92 lata |
| Janik Weronika Katarzyna | Bychawa | Wereski Adam | Tarnawka I, zyl 65 lat |
| Holweg Hubert | Bychawa | Skrzypek Agnieszka | Strzyżewice, zyla 90 lat |
| Krasoń Marcelina Gabriela | Słupczno | Małek Marianna | Rezerwa, zyla 93 lata |
| Skwarzyński Sebastian | Tarnawa Duża | Teter Bronisław Józef | Dębina, zyl 67 lat |
| Gęca Sebastian | Czerniejów | Kośka Regina | Chmiel, zyla 72 lata |
| Chyżewska Aleksandra | Niedrzwica Duża | Kosido Leon | Rudnik Duży, zyl 80 lat |
| Gustaw Mikołaj Józef | Osmolice II | Klimek Marianna | Bychawka Druga Kolonia, zyla 91 lat |
| Szpot Mikołaj Rafał | Rożki | Belczacka Janina | Lublin, zyla 84 lata |

| | |
|--|-------------------------------------|
| Stasicka Wanda | Bychawka Druga Kolonia, zyla 79 lat |
| Rodzinom zmarnych składam wyrazy głębokiego współczucia. | |
| Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Regina Skoczyła | |

Z okazji urodzenia dziecka składam rodzicom serdeczne gratulacje.

AKTY ZGONÓW

| | |
|----------------------|---------------------------|
| Kozak Roman | Sosnowka, zyl 41 lat |
| Okuniewski Kazimierz | Kępa Kolonia, zyl 54 lata |

NAPRAWA TELEWIZORÓW

KOLOROWYCH CZARNO-BIAŁYCH naprawy na poczekaniu

tel. 0 602 642 166

W BYCHAWIE na przeciwko dworca PKS Środa 8.00-16.00; Czwartek 8.00-16.00



NAGROBKIE GRANITOWE

(granit krajowy i importowany) tanio poleca producent:

blaty schody parapety **Przeżądź na raty**

Zakład Kamieniarski Strzyżewice Rechta tel.(081)566 66 60